

Ekologia rewolucyjna

Kryzys lasów - najgłębsze przyczyny

Problem „kto kontroluje ziemię i w jakim celu” jest dzisiaj tak samo ważny jak kiedyś, gdy pierwszy człowiek postanowił, że zawładnie ziemią i jej bogactwami i będzie je pomnażał, a ludzie i inne istoty zamieszkujące tak zawładnięty obszar zostaną ujarzmione. Problem ten intensyfikuje się w obliczu nadchodzącego wieku XXI z powodu ekspansji międzynarodowych korporacji działających globalnie przy zgodzie rządów. Wycinanie lasów na świecie osiągnęło wymiar epidemii. Nawet najdziksze, najbardziej odległe zakątki lasów są już przedmiotem spekulacji wielkich przedsiębiorstw drzewnych.

Spekulacje międzynarodowych przedsiębiorstw drzewnych są zwykłą praktyką odpowiadającą teorii kapitalistycznej. Globalizacja i akumulacja kapitału i przeplatanie się interesów instytucji finansowych i rządowych otworzyły wrota do jeszcze większego niszczenia ekosystemów (zagłady ekosystemów) i niszczenia tradycyjnych kultur, tubylczych społeczności i lokalnych wartości (zagłada człowieka).

Ochrona lasów jest dziś bardziej potrzebna niż kiedykolwiek wcześniej w związku z niespotykaną wcześniej skalą procesu niszczenia Ziemi. Żeby jednak naprawdę ocalić lasy, w perspektywie długofalowej, potrzebne są bardzo poważne zmiany. Miejscowe zabiegi służące zachowaniu bioróżnorodności i równowagi ekologicznej nie prowadzą do trwałych rozwiązań.

Rezerwaty nie przetrwają

Ruch ochrony lasów musi być wyposażony w dalekosiężną wizję i nie może skupić się na problemie tworzenia gdzieś tam małych rezerwatów. Pewien szwedzki aktywista powiedział, że zmiany wprowadzane obecnie w gospodarce leśnej przypominają przestawianie krzesła na pokładzie tonącego Titanica. Jeśli spojrzymy na dokonania wywalczonych w ostatnich latach na świecie osiągnięć legislacyjnych w zakresie polityki ochrony przyrody, widzimy jasno, że te formy ochrony nie przynoszą znaczących efektów. Przedstawiciele rządów zasiadają wspólnie z przedstawicielami biznesu i ustanawiają prawa, które pozwalają im na swobodne niszczenie środowiska. W Stanach Zjednoczonych dobrym przykładem na takie prawo jest przepis mówiący, że niezależnie od formy ochrony w każdym lesie państwowym można wycinać drzewa, żeby usunąć egzemplarze martwe lub zamierające. Każdy, kto ma choćby minimalną wiedzę ekologiczną wie, że w każdym lesie są drzewa martwe i drzewa zamierające i stanowią ważny element zdrowego ekosystemu (w zdrowym ekosystemie leśnym powinny być drzewa we wszystkich fazach). Obecnie, pod naciskiem biznesu, jesteśmy świadkami przepisywania praw dotyczących zdrowia ekosystemu na modłę orwellowską i każda leśna działka staje się zagrożona piłami, a ewolucyjny potencjał lasów ulega niszczeniu pod pozorem „dbania o stan zdrowotny lasów”.

Dlatego potrzebujemy jakichś radykalnie nowych rozwiązań. Żebyśmy mieli zdrowe ekosystemy musimy mieć najpierw zdrowe społeczeństwo. Dlatego właśnie grupa spośród nas, ekologicznych działaczy, postanowiła sformułować punkt widzenia ekologii rewolucyjnej.

Ekologia rewolucyjna - definicja robocza

Określenie: „ekologia rewolucyjna” używane jest przez coraz większą grupę aktywistów, by lepiej zdefiniować i poszerzyć o niezbędne elementy analizę obecnej sytuacji, powiązania i takie podejście

do problemów, które będzie służyło całej planecie i wszystkim jej mieszkańcom. Jest to ostateczny i decydujący o wszystkich innych elementach cel Ekologii Rewolucyjnej. Naszym celem jest rozpoczęcie debaty nad najlepszymi sposobami wyzwolenia/poszanowania całego życia na ziemi i stworzenia szansy dla swobodnej kontynuacji potencjału ewolucyjnego planety. Nie jest naszą intencją sprowadzenie dyskusji do debaty akademickiej. Koncepcja Ekologii Rewolucyjnej nie została wyczarowana w trakcie realizacji projektów i badań uniwersyteckich, ani napisana przez jakiegoś profesora; zrodziła się z bezpośredniego doświadczenia - z praktyki. W tym przypadku przez „praktykę” należy rozumieć działania bezpośrednie, które miały miejsce zarówno w gmachach zarządów międzynarodowych korporacji, na ulicach i bezpośrednio w zagrożonych ekosystemach.

O co więc chodzi w Ekologii Rewolucyjnej? Jak wiemy z definicji, ekologia zajmuje się zależnościami pomiędzy organizmami i ich środowiskiem (ekologia to dziedzina biologii zajmująca się badaniami nad tymi zagadnieniami). Przymiotnik „rewolucyjna” sugeruje jakąś zasadniczą zmianę. Ekologia Rewolucyjna wzywa do podstawowych zmian we wszystkich formach działalności człowieka, które w jakiś sposób zagrażają naturalnym procesom i potencjałowi ewolucyjnemu.

Wypływa ona z głębokiej wiary i wewnętrznej świadomości, że życie tworzą wzajemne powiązania i że zdania sobie sprawy z faktu, że ludzie nie są oddzieleni od przyrody. W tym podejściu chcemy zawrzeć również szacunek dla przyrodzonej wartości wszelkiego życia, niezależnie czy wydaje nam się ono użyteczne dla człowieka, czy nie.

Ekologia Rewolucyjna nawołuje do wyzwolenia: chodzi o wolność dla wszelkiego życia, zarówno wolność dla ludzi, jak też wolność dla innych form, by wszyscy mogli w pełni urzeczywistniać własne możliwości. Mając to na uwadze, ludzie którzy podpisują się pod taką wizją są zwolennikami poglądów anty-autorytarnych lub anarchistycznych i podejmują wysiłki dla zakończenia wszelkich form dominacji jednego człowieka nad drugim (np. seksizm, rasizm) albo kontroli wielkich korporacji nad ziemią, dla mnożenia zysku.

Podstawowym naszym założeniem jest przekonanie, że ruch rewolucyjny i kształt przyszłego społeczeństwa mogłyby wzorować się na procesach zachodzących w ekosystemach naturalnych, które są pozbawione hierarchii, funkcjonują symbiotycznie i czerpią siłę z różnorodności. Ekologia Rewolucyjna nie ma nic wspólnego z lewicowością /i tak rozumianą rewolucją/ ani niektórymi akademickimi modelami społecznymi. E.R. to próba określenia pożądaných zmian, a także podjęcie konkretnych działań w tym kierunku - praktyka.

Czego więc oczekujemy? Oczekujemy, że ci, którzy ten tekst czytają, to ludzie pozbawieni złudzeń i niezadowoleni z tego, jak traktujemy życie na ziemi. Globalne niszczenie lasów, powiększająca się dziura ozonowa, światowy militarizm, konsumeryzm, giniecie gatunków, załamywanie się całych systemów utrzymujących życie, rasizm, zanieczyszczenie wody, powietrza i żywności, seksizm, faszyzm i różne formy nacjonalizmów, odrażający globalny rozrost multikorporacji, industrializacja i załamanie się poczucia (solidarności i wspólnotowości - wszystko to są przejawy nowej ideologii kapitalistycznej: neoliberalizmu. Neoliberalistyczna ideologia legitymizuje światową kontrolę rynków przez wielkie korporacje, propaguje „wolny” światowy rynek, a jedyną jej troską jest zysk. Jedynymi przeszkodami w mnożeniu zysku są oczekiwania społeczne i ochrona przyrody.

Społeczno-ekologiczne skutki takich światowych porozumień jak NAFTA czy GATT ukazują w jaki sposób neoliberalizm dostarcza finansowym elitom narzędzia władzy nad ziemią, wszystkimi stworzeniami, które ją zamieszkują i prowadzi ostatecznie do desperacji, zniszczeń i cierpień.

Korzenie Ekologii Rewolucyjnej

Kiedyś pojawiła się filozofia głębokiej ekologii i wskazała nam wszystkim, że każde życie posiada wrodzoną wartość. Na poziomie filozoficznym był to punkt widzenia geocentryczny. Z kolei ekologia społeczna nauczyła nas, że przyczynami kryzysów ekologicznych są kryzysy społeczne i że pierwszym krokiem do ustanowienia społeczeństwa ekologicznego jest powstrzymanie systemu opartego na chciwości/pożądaniu, dominacji i zniewoleniu.

Ekologia rewolucyjna może być postrzegana jako połączenie obu tych nurtów, chociaż zawiera także inne idee. Jeśli chodzi o te inne, to jest wśród nich ekofeminizm, rewolucyjny unionizm i idee ludyczne. Ekofeminizm dobrze wyjaśnia związek jaki istnieje między dominacyjnym stosunkiem mężczyzn do kobiet i dominacyjnym stosunkiem naszej patriarchalnej kultury do świata przyrody. Rewolucyjny unionizm to nurt opisujący sprzeczności interesów między klasą ludzi zarabiających na pracy innych i tymi, którzy pracują dla innych. Nazwał ich „zarobkowymi niewolnikami”, wykazał również, że obie klasy nie mają w istocie żadnych wspólnych interesów. Zanim pojawił się nurt rewolucyjnego unionizmu nurt ludyczny/bioregionalny walczył o zachowanie wspólnotowości, o kontrolę nad technologią, by nie przekraczała ludzkiej skali i nadal domaga się, by potrzeby człowieka były stawiane przed zyskiem.

Jako rzecznicy ekologii rewolucyjnej uważamy, że technologia musi zachować skalę odpowiednią potrzebom ekologicznym i że model społeczeństwa przemysłowego nie daje się pogodzić ani z wolnością, ani ze zdrowiem w wymiarze planetarnym.

Wszystko jest powiązane. Zranienie części jest zranieniem całości. Międzynarodowe korporacje, które już dziś kontrolują marionetkowe rządy na całym świecie, w połączeniu z państwami militarno-przemysłowymi, w znacznej mierze są odpowiedzialne za giniecie gatunków i ujarznienie ludzi do globalnego wyścigu o większe zyski. Dla wielkich, międzynarodowych przedsiębiorstw i instytucji zarówno my, ludzie, jak i inne gatunki i cała ziemia jesteśmy tylko zasobami, które należy skonsumować dla osiągnięcia większego zysku. Zagłada życia na ziemi, czy zagłada człowieka tak samo przynoszą zyski.

Co teraz? Rewolucja czy reformowanie?

Skoro określiliśmy problemy, czas zastanowić się nad możliwymi rozwiązaniami. Alexis de Tocqueville napisał kiedyś w związku z rewolucją francuską, że stary reżim upada wówczas, kiedy społeczeństwo dojrzeje do silnego ruchu reformatorskiego. Dojrzałość jest niewątpliwie potrzebna, ale czy reformy też? Czy jest sens reformować hierarchiczne struktury takie jak przestarzały proces wyborczy, kapitalizm czy choćby jakąkolwiek agencję rządową? A może po prostu powinniśmy pracować nad tym, by te struktury, które gospodarują życiem same poszły w rozsypkę? My jesteśmy przekonani, że tego systemu nie da się zreformować. Po prostu, ekologia rewolucyjna jest przeciwna jakiegokolwiek zarządzaniu w imię władzy i zysku. Taki rodzaj gospodarki zawsze prowadzi do jakiejś dominacji i w efekcie utraty różnorodności biologicznej i kulturowej, a także do utraty wolności, gdyż władza i zysk wiążą się z kontrolowaniem i manipulacjami. Bezużyteczność reform i niezbędność rewolucji są jednak trudne do zaakceptowania przez wielu liberałów i reformistów, gdyż całkowicie wywracają ich światopogląd.

Jak więc możemy nasze podejście zamienić w silny ruch społeczny? Trzeba jasno ukazywać związki pomiędzy różnymi działaniami na rzecz wyzwolenia. Jako ekolodzy rewolucyjni będący świadomi, że przetrwanie i jakość ekosystemów jest podstawowym warunkiem dla przetrwania ludzi, musimy ukazywać nasze podejście do problemów świata ludziom z różnych radykalnych ruchów społecznych. W ten sposób możemy wpływać na radykalnych liberałów i reformatorów, by w ich programach znalazł się ruch na rzecz zmian dla środowiska naturalnego tak samo jak dla ludzi. Upraszczając chodzi o to, by aktywiści o różnych poglądach próbowali zrozumieć nasz punkt widzenia i spojrzeli

bardziej holistycznie na to, jakie procesy zachodzą na ziemi. Kiedy osiągnie się zrozumienie, wówczas łatwiej będzie rozbić wspólnego wroga - antytezę życia - ponieważ więcej ludzi będzie zjednoczonych nad wspólnym problemem, choć nadal będą działali w różnych sprawach i na różnych poziomach.

Tłumienie i działanie bezpośrednie

Represja/tłumienie to hamowanie, czyjegoś naturalnego wyrażania swojej osoby, działalności, rozwoju przy pomocy użycia siły lub przy pomocy zabiegów manipulacyjnych. Tłumieniem nazywamy też oddzielenie pożądań od świadomości.

Dzisiejsze elity władzy tłumią naturalne wyrażanie się populacji, a szczególnie wszelkie możliwe akty oporu lub niezgody, przy użyciu policji, wojska i ukrytych służb specjalnych będących w ich dyspozycji. Ponieważ elity są nieliczne, a represjonowane masy olbrzymie zagrożenie rebelią lub inną formą sprzeciwu czy oporu społecznego wobec dominującego systemu i tych, którzy go kontrolują jest ogromne. Jedną ze skutecznych metod powstrzymania naszego wroga są bezpośrednie działania w miejscach produkcji, miejscach gnębienia innych i w miejscach eksploatacji.

W Ameryce powstrzymywanie zagrożenia ze strony bezpośrednich działań i innych form sprzeciwu widać najlepiej w kontroli informacji i środków przekazu. Środki przekazu - od podręczników szkolnych, poprzez gazety, ogłoszenia, przede wszystkim telewizję, są prawdopodobnie najbardziej efektywnym narzędziem w rękach wielkich korporacji, by ośmupić i uczynić sobie posłuszne całe populacje. Ludziom wydaje się, że słuchają wiadomości, a tymczasem otrzymują starannie przygotowany sos McClinton czy innego Mc.

Dlatego tak ważne jest budowanie szerokiej bazy dla naszego ruchu. Musimy uczyć się pracować razem, by przekraczać dezinformację i promować prawdziwą edukację, utrwaląc sens wspólnoty i bezpośrednich procedur demokratycznych.

Co możemy zrobić dziś?

Zarówno w Ameryce, jak i wszędzie na świecie możemy odwołać się do miejscowych tradycji, rozwijanych przez tysiąclecia przez tubylców. Ludzie, którzy wpadli w pułapkę wiary, że rozwiązaniem wszystkiego jest technologia mogą w oparciu o lokalne tradycje dostrzec mądrość, której kultura antropocentryczna nigdy im nie mogła zaoferować. Zrozumieją, że w ramach kapitalizmu nie może istnieć nic takiego jak „zrównoważony rozwój”.

Ważnym powodem do napisania tego wprowadzenia do Ekologii Rewolucyjnej jest chęć przezwyciężenia nawyków trzymania się elit i dyskusji w zamkniętych kręgach. Z pokorą pytamy kim jesteśmy, kim możemy być, przeciwko czemu chcemy występować, by zrealizować naszą wizję wolności. Jeśli te zdania wydają się zbyt patetyczne i poważne to tylko dlatego, że w istocie chodzi o sprawę życia lub śmierci. Pomyśl ile hektarów lasów wycięto w czasie, gdy czytałeś ten tekst? Ile gatunków wyginęło? Ile kobiet padło ofiarą gwałtu? Ilu ludzi zostało skatowanych przez reżimowe policje?

Szaleństwo, to powtarzanie ciągle tych samych czynności i oczekiwanie innych rezultatów
- A. Einstein

Melissa Burch
Tom Jordan
Orin Langelle
Deb Ormsbee JR

Anne Petermann

Eco Collective

C/o Native Forest Network

PO Box' 57

Barlinton, VT 05402

USA

Tłum. Janusz Korbel

Tekst był publikowany w kilku magazynach w USA, a także przetłumaczony i wydany w Rosji.